

CZWARTEK, 30 LISTOPADA 1933 R. Nr 392

## Do Ojczyściej Ziemi powrót zwłok żołnierza-legionisty



Rysunek Czernański go, kolegi ś. p. Maczki.

Wczoraj o godz. 9 i pół rano przybył na dworzec wschodni wagon ze zwłokami ś. p. por. Józefa Maczki.

Na dworcu wschodnim oczekiwali: rodzina ś. p. Maczki, komendant garnizonu ppłk. Szawski, delegacja pułków legionowych, poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych oraz towarzysze broni 2 pułku ulanów l. p.

Honory wojskowe prochem ś. p. por. Maczki oddała przybyła na dworzec kompania 36 pułku

ze sztandarem i orkiestra. Imieniem komitetu sprowadzenia zwłok przemawiał ppłk. Mniszek, oddając hołd pamięci zmarłego.

Trumna ze zwłokami ś. p. por. Maczki została przewieziona do kościoła garnizonowego.

Dziś o godz. 19 rano po nabożeństwie żałobnym odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Zwłoki ś. p. por. Maczki spoczną na cmentarzu wojskowym obok ś. p. ppłk. Szula, majora Gniadego i kpt. Brandysa.

## ŚMIERTELNE SZCZĄTKI Ś. P. MACZKI W WARSZAWIE



Trumna ze sprowadzonymi z Rosji zwłokami poety - Legionisty ś. p. por. Józefa Maczki niesiona na dworcu Wschodnim w Warszawie przez oficerów 2 pułku szwoleżerów wzdłuż szpalery wojska i delegacji Legionistów, Kanowczyków i Żeligowczyków.

## Pod znakiem podchorążych Obchód rocznicy powstania Listopadowego w Warszawie

Z powodu 15-lecia Niepodległości Polski „Święto Podchorążego”, związane tradycyjnie z obchodem rocznicy powstania listopadowego, obchodzone jest tym razem wyjątkowo uroczysto.

Uroczystość przygotował komitet honorowy, do którego weszli jako przewodniczący — gen. bryg. Cz. Jarnuszkiewicz, oraz ppłk. L. Bociański, komendant Szkoły Podchorążych Piechoty, wicemarszałek Sejmu St. Car, prezes Zw. Oficerów i Koła Podchorążych Rezerwy, ppłk. St. Dąbkowski, komendant Szkoły Podchorążych Artylerji, wojewoda Wł. Jaroszewicz, dr. Ks. Maszadro; komendant Szkoły Podchorążych Sanitarnych, ppłk. St. Muzyka, komendant Szkoły Podchorążych Rezerwy; prezydent miasta inż. Z. Słomiński i ppłk. J. Szajewski, komendant m. stoł. Warszawy.

Na widok wysokich czak i białamarantowego sztandaru szkoły zastąpił się ruchliwy o tej porze tłum na Zjeździe, przyglądając się ze wzruszeniem powitanu przybyłych z warszawskimi kolegami.

Po złożeniu raportu przez przybyłego z plutonem kpt. Siakańskiego pułkownikowi Żurkowskiemu, pluton przy dźwiękach dziańskiego marsza odmaszerował na plac Marszałka Piłsudskiego.

Tam na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wspólny wieńiec od wszystkich trzech szkół podchorążych, poczem Krakowskim Przedmieściem i Nowym Światem ruszył historyczny pluton przy dźwiękach orkiestry 36 p. p. w stronę Belwederu.

Uroczystość skończona. Na placu przed wartownią pozostał tylko sztandar ze skamieniałym jakby w bezruchu wartownikiem.

O godz. 17.30 pluton podchorążych przemaszzerował z orkiestrą przed gmach historycznej podchorążówki, mieszczącej się w r. 1830 w Łazienkach.

Podchorążowie, tu skoszaronani pod przewodnictwem podporucznika Piotra Wysockiego, porwali za broń, rozpoczynając walkę Narodu o niepodległość — mówi o wielkim czynie tablica na ścianie Podchorążówki.

plonących pochodniach i zapalonym sioście — na pamiątkę podpalenia przez powstańców browaru na Soleu, na znak rozpoczęcia powstania, odbył się historyczny alarm i apel poległych.

Ostatnim uroczystym akordem obchodu była akademja w sali Rady Miejskiej, uświetniona produkcjami muzycznymi artystów, orkiestry wojskowej i chóru Szkoły Podchorążych.

Dziś w południe nastąpi uroczyste ściągnięcie z pod Belwederu warty podchorążych i powrót plutonu honorowego do Ostrowi Mazowieckiej.

## Ostrzeżenie komisarza generalnego Pożyczki Narodowej

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej stwierdza, że Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Feniks”, względnie jego oddziały w rozsyłanych do swych agentów okólnikach bezprawnie powołują się na rzekomo otrzymaną od Komisarza generalnego Pożyczki Narodowej aprobatę kombinacji ubezpieczeniowych, opartych na wykrzywieniu Pożyczki Narodowej dla opłaty składki ubezpieczeniowej.

Towarzystwo ubezpieczeń „Feniks” zwracało się w okresie subskrypcji do komisarza generalnego Pożyczki Narodowej w sprawie prowadzenia akcji ubezpieczeniowej, przy której składki mogłyby być opłacane w przyszłości obligacjami Pożyczki Narodowej i zostało skierowane do ledylnie kompetentnej władzy, t. j. Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń.

Jak to stwierdził państwowy urz-

ząd kontroli ubezpieczeń Tow. „Feniks” dotychczas nie otrzymało żadnego zezwolenia na tego rodzaju akcję, ale nawet zostało już przez ten urząd ukarane administracyjnie za rozpoczęcie tej akcji bez zezwolenia urzędu.

Sprawa użycia w przyszłości obligacji Pożyczki Narodowej do placenia niemi składek ubezpieczeniowych, na skutek starań kilku towarzystw ubezpieczeń, jest obecnie rozważana przez kompetentne władze, lecz żadne zarządzenia w tej sprawie nie zostały jeszcze wydane.

W związku z powyższym komisarz generalny Pożyczki Narodowej ostrzega wszystkich subskrybentów Pożyczki Narodowej przed daniem wiary jakimkolwiek powoływaniom się przez towarzystwo „Feniks” na otrzymaną od niego aprobatę prowadzonej nielegalnie akcji ubezpieczeniowej.

## Umorzenie pożyczek po klęsce powodzi i huraganu

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o umorzeniu pożyczek udzielonych ze skarbu państwa na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w roku 1927-ym, która zniszczyła szereg miejscowości w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim.

Sumy spłacone przez dłużników nie będą podlegać zwrotowi, zaś od umorzenia wyłączone zostaną pożyczki w przypadkach, gdy dłużnik użył pożyczki na cel niezgodny z jej przeznaczeniem.

W roku 1927-ym po sierpniowej powodzi w Małopolsce, wschodniej Rada ministrów postanowiła wydatkowanie kwot potrzebnych na odbudowę zniszczonych budynków z kredytów przeznaczonych na odbudowę kraju. Na podstawie tej uchwały udzielono 705 pożyczek na sumę 304,204 zł. 40 gr. dotkniętej klęską powodzi ludności — przeważnie najbardziej potrzebnej. Wykosć udzielonych pożyczek nie dochodziła przeważnie kwoty 500 zł.

Na tem samym posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła uznać jako pomoc bezzwrotną pożyczki udzielone w roku 1927-ym na odbudowę budynków zniszczonych przez huragan w województwie nowogrodzkim. Uchwalono wówczas otwarcie kredytu 500.000 złotych dla udzielenia pomocy ludności województwa nowogrodzkiego.

Pomoc ta została udzielona przez ważne najuboższej ludności wiejskiej w granicach najbardziej koniecznych potrzeb. Ściągnięcie rat pożyczkowych po ostatnich klęskach gradobicia i nieurodzaju byłoby połączone niemal z likwidacją drobnych gospodarstw dłużników.

W związku z powyższym komisarz generalny Pożyczki Narodowej ostrzega wszystkich subskrybentów Pożyczki Narodowej przed daniem wiary jakimkolwiek powoływaniom się przez towarzystwo „Feniks” na otrzymaną od niego aprobatę prowadzonej nielegalnie akcji ubezpieczeniowej.

Protoktorat nad Świętem objął gen. K. Fabrycy, I wiceminister spraw wojskowych.

Uroczystości rozpoczęły się w nabożeństwie w Katedrze.

O godz. 10 rano przemaszzerowała do Katedry św. Jana kompania Szkoły Podchorążych Inżynierji w mundurach saperskich z r. 1830 i uświetniła się przed frontem do świątyni. Niebawem przybyły delegacje innych szkół podchorążych ze swymi komendantami na czele. Nabożeństwo celebrował arcybiskup Gall w asyście licznej kleru.

Po ukończeniu nabożeństwa delegacje szkół przemaszzerowały ul. Świętojańską na plac Zamkowy, gdzie ustawiły się już frontem do Zamku, i połączyły się z ustawioną uprzednio kompanją Szkół Podchorążych Inżynierji i Sanitarnej.

Jednocześnie ukazał się na moście przybywający z za Wisły, z Ostrowi Mazowieckiej, pluton honorowy Szkoły Podchorążych Piechoty w granatowych mundurach z żółtymi rabatami, przepasanych

skrzyżowanymi na piersiach paronaszami. Poprowadziła ich orkiestra strojna w jasne mundury grenadierów gwardji z doboszami i fanfarzystami na czele.

Na dźwięk 1-ej Brygady opadły ku ziemi ciężkie karabiny. Przed frontem, ustawionym na baczność, przeszedł komendant ppłk. Szajewski i oddał honory sztandarowi. Następła chwila ciszy, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego rozpoczęło się zaciąganie warty.

Z oddziału, złamanego w czwórki, a potem w dwójki, dwu wartowników stanęło u bramy belwedejskiej, jeden pozostał przy sztandarze koło wartowni, a reszta podążyła na dziedzińiec Belwederu, gdzie czterech małych doboszów, stojących przy osiołku z wózkiem, na którym złożono wielki bęben, wybić zaczęło rytm „Warszawianki” i innych pieśni bojowych 1830 r.

Ostatnie czwórki plutonu, pod wodzą swego kapitańca, odmaszerowały do pałacu belwedejskiego, by złożyć raport w ręce adiutantów.



Podchorążowie w marszu do Belwederu.

## 12 grudnia inauguracja Reichstagu

BERLIN 29.11. Biuro Wolffa donosi urzędowo: Przewodniczący Reichstagu minister Rzeszy Goering zwołał w myśl art. 23

27 konstytucji Rzeszy nowoobranego Reichstagu na wtorek 12 grudnia 1933 roku o godzinie 3 po południu.

## Milczenie Marszałka Piłsudskiego „T mes” o zmianie Konstytucji

LONDYN, 29.11. „Times” zamieszcza dziś obszerną korespondencję z Warszawy na temat reformy konstytucji. Korespondencja opiera się na wynerzeniach b. ministra Cara na łamach „Gazety Polskiej” i szczegółowo omawia plan prezesa Sławka co do utworzenia kadr elity obywatelskiej w Polsce, stwierdza ją, że Marszałek Piłsudski zachowuje od dłuższego czasu milczenie na temat zmiany konstytucji.

ka jest tylko charakterystycznym dla Niego czekaniem na właściwą chwilę do stanowczej akcji.

Marszałek Piłsudski — pisze korespondent — działał wtedy, gdy Mu nakazuje intuicja i odgrywa wobec swych współziomków rolę pedagoga.

Marszałek Piłsudski doprowadził do tego, że żądanie rewizji konstytucji jest dziś powszechne nie tylko wśród prawników i inteligencji, ale i wśród szerokich mas narodu, które pragną wzmożenia podstaw rządu.

Korespondencja wyraża przypuszczenie, że milczenie marszał-

ka jest tylko charakterystycznym dla Niego czekaniem na właściwą chwilę do stanowczej akcji.

Ostateczne obliczenia wyników wyborów do rad miejskich na terenie województwa pomorskiego wykazały, że Bezpartyjny Blok zdobył większość lub połowę mandatów w następujących miastach: Brodnica, Czersk, Działdowo, Grudziądz, Łasin, Radzyń, Kościerzyna, Wiebork, Nowy Tczew, Podgórz, Wąbrzeźno, Kowalewo, Puck, Chojnice, Górzno, Kartuzy, Sepolno, Kamień Gniw Pełpis.

Jak z tego wynika, na 33 miastach pomorskich, w których odbywały się wybory do rady miejskiej, lista prorządowa zdobyła większość w 21 miastach.

## 6 nowych posłów z 5-u stronnictw

Państwowa komisja wyborcza ogłosiła, że wobec wygaśnięcia mandatów posłów ś. p. min. Ignacego Boernera, p. Stanisława Krzyżowskiego, ś. p. Franciszka Marjańskiego, adw. Jarosława Oleśnickiego, p. Sendora Kanne-ra i p. Włodzimierza Kochana do Sejmu wchodzi następujący posłowie:

Rolnik ze wsi Gojców pow. opatowskiego p. Paweł Wróbel

(BB), publicystka z Warszawy p. Zofia Zaleska (Str. Nar.), urzędnik prywatny z Winnik pow. lwowskiego p. Iłko Łwysyj (Kl. Ukr.), rolnik z Danilecz pow. rohatyńskiego p. Andrzej Hrywnak (Kl. Ukr.), rolnik z Koboru pow. pszczyńskiego p. Walenty Rygiła (Ch. D.) i kolejarz z Warszawy p. Marjan Chęciński (komunista).

## Ogłoszenie konwencji o określeniu napaści

Dziennik Ustaw ogłosił teksty konwencji o określeniu napaści, podpisanej w Londynie w dniu 3-m lipca r. b. przez rządy Polski, Z. S. R. R., Estonji, Lotwy, Rumunji, Persji, Turcji i Afganistanu. Jednocześnie ogłoszono oświadczenie rządowe o złożeniu w dniu 16-ym października r. b. dokumentów ratyfikacyjnych tej konwencji w imieniu rządu pol-

skiego, rządu rumuńskiego i rządu Z. S. R. R.

W stosunkach pomiędzy wymienionymi trzema państwami konwencja o określeniu napaści weszła w życie.

Oprócz 8-miu państw, których przedstawiciele podpisali konwencję w Londynie przyłączyła się do niej w dniu 22-ym lipca — Finlandja.

# „Zwycięstwo” i „klęska”

Człowiek, niepozawiony humoru, któremu się przydarzyło, że mu w szpitalu amputowano jedną nogę, opuści kuśtykając zakład leczniczy ze słowami na ustach:

— Chwała Bogu, że tylko jedna noga... Uważam to za wielki triumf, iż pod nożem padła jedna, a została narazie druga...

Tak właśnie triumfuje decyzja.

— Zwycięstwo! — woła pijana szczęściem. — Mielśmy w Poznaniu i na Pomorzu w wszystkich radach miejskich w swym ręku, mieliśmy 80 proc. mandatów, uratowaliśmy się z pogromu 35 proc. Kuśtykami jeszcze na jednej nodze! Zwycięstwo!

Pojmujemy dobrze te uczucia. Opozycja w Polsce od szeregu lat tak przywykła do klęsk, że „uratowanie” choćby połowy „stanu posiadania” w samorządzie na ziemiach zachodnich uważa za „walne zwycięstwo”.

Sądząc z triumfalnych okrzyków na łamach prasy endecyjnej poniosł obóz państwowy w niedziale na zachodzie — klęskę.

Bo... zdobył 50 proc. mandatów. Miał 20 proc. — uzyskał 50. Oczywiście: „klęska”.

„Zwycięstwem” jest więc, gdy z 80 proc. spada się na 35 proc. — „klęską”, gdy uzyskuje 50 proc. zamiast poprzednich 20...

Poznańskie i Pomorze były przez długie lata niepodzielną do meną wpływów endecyjskich i różnych mniejszych lub więcej zakapturzonych dobudów tej partii. Dla Seydów i Trampczyńskich każdy „Galicjak z Kongresowy” był intruzem, zmacającym bógostan jedynowładztwa partii. Wszak już niemal w dwa lata po wskrzeszeniu niepodległości, latem r. 1920, pleniły się wśród przywódców endecji na ziemiach zachodnich pomysły separatyzmu dzielnicowego, odgródzenia się od reszty Polski i zachowania po wieki charakteru kraju, stanowiącego Kapuś endecyczny. Wszak jeszcze długo potem „rokowano” z Warszawą, z „czadem polskim, jako czemś zgoła obcym.

Opierało się na wszystko na poczuć wszechwładzy w samorządzie. Każdy wójt, burmistrz, prezydent miasta, cały aparat administracyjny na wsi i w miasteczku, w większych i wielkich miastach — był stuprocentowo w ręku endecji.

I to trzeba właśnie uświadomić sobie, ocenając „klęskę” „sanacji”, kiedy narazie zdobyła 50 proc. mandatów i „zwycię-

stwo” endecji, kiedy utrzymała jeszcze 35 proc.

To nieublagane prawo odplywu w partyjność, działające na ziemiach polskich od szeregu lat, objęło również i nasze kresy zachodnie. Już zniknęło tam z powierzchni życia publicznego szeregi emeryd partyjnych, próby przeszczerzenia partii ludowej czy socjalistycznej. I już dziesiątkuje endecję, sprowadza ją ze stanowiska większości w ośrodkach samorządowych do roli mniejszości w rozlicznych miastach, utrzymując jej władanie narazie tylko w większych i oddawna zasiedlonych skupiskach partyjnych.

„Zwycięstwo” opozycji i „klęska” obozu państwowego przy wyborach do samorządu na ziemiach zachodnich, mają — poza swym lokalnym znaczeniem wyrażania z rak endecyjskich prymatu w samorządzie wojew. poznańskiego i pomorskiego — również i ogólne znaczenie. Są sprawdzianem, z którego wysunąć można pewne wnioski.

Oto: z wszystkich 16 województw Polski te dwa zachodnie, jako główna twierdza endecji, były bezsprzecznie najoporniejsze wobec hasel ideologii obozu, który w r. 1926 wziął na siebie odpowiedzialność za losy państwa.

A jednak już i tam obóz ten ma 50 proc. masy wyborczej. Ma ją, choć cały aparat samorządowy znajdował się w ręku endecji, wszyscy wójtowie i burmistrzowie, wszystkie dotychczasowe instytucje samorządowe broniły swego „stanu posiadania” i swego prawa zasiedlenia.

Oczywiście w pozostałych 14 województwach ten obóz jest o wiele mniejszy. Dowiodły tego niebicie zarówno wybory do Sejmu w listopadzie 1930 roku, a ostatnio wybory do rad gromadzkich w 9 województwach środkowych i wschodnich.

Cóż z tego wynika? Oto że nie ma dziś w Polsce, na całej jej przestrzeni od Warty po Zbruc, od Pucka po Wilno, ani jednej „oficjalnej” w której obóz państwowy nie dysponowałby większością. Minimum zasięgu wpływów Bloku Bezpartyjnego w najniebezpieczniejszych punktach wynosi 50 proc. Maximum sięga jedynomyślnej aprobaty dla kierunku, reprezentowanego przez obóz państwowy, twórczy pracy.

To twierdzenie jest bardzo ważne. Bo legitymuje ono działalność obozu państwowego i jest miernikiem jego stabilizacji.

# W oczekiwaniu decyzji Roosevelta

## Drgawki dolara na giełdach od 5 zł. 64 gr. do 5 zł. 77 gr.

Od paru dni cały świat jest w oczekiwaniu nowych posunięć Roosevelta na szachownicy wautowej. Stąd pochodzą niespodziewane drgawki dolara na giełdach świata. O zamiarach Roosevelta nadchodzą wieści najbardziej sprzeczne: City londyńska od paru dni spodziewa się stabilizacji dolara, najbliżsi przyjaciele prezydenta St. Zjedno-

zonych kategorycznie temu przeciwni. Poniżej garść ostatnich wiadomości, charakteryzujących chaos sytuacji i sprzeczność różnych oczekiwań.

WASZYNGTON 29.11. Przewodniczący Izby Reprezentantów, demokrata Rayney, należący do najbliższego otoczenia prezydenta Roosevelta, wyraził nadzieję, że prezydent kontynuować będzie obecną politykę zakupów złota, celem zmuszenia w ten sposób innych państw do zawarcia rozsądnego międzynarodowego traktatu handlowego.

Rayney oświadczył ponadto, iż rząd amerykański nie będzie stabilizować swej waluty, zamim nie zostanie zawarty układ międzynarodowy.

Liczyc się należy — jego zdaniem — z prawdopodobieństwem zwolnienia nowej światowej konferencji ekonomicznej, która powinna mieć za zadanie zmniejszenie cen, zniesienie systemu największego uprzywilejowania, stabilizację walut oraz podniesienie cen surowców.

LONDYN, 29. 11. Prezydent Federal Reserve Board, Black, zażyczył sobie przez Roosevelta do Warm Springs w celu złożenia sprawozdania. Mówi, że Black zgłosił próbę o dymisję.

„Daily Telegraph” donosi z Waszyngtonu, że już od 6-ciu dni cena złota w Ameryce pozostaje nie-

zmieniona. Przerwa w polityce skupu złota przez rząd amerykański uważana jest za dowód, iż prezydent Roosevelt nie pragnie już dalszej deflacji dolara.

Mówią, że obecna bezczynność rządu amerykańskiego w sprawie waluty stanowi krok wsteczny do ostatecznego porozumienia z W. Brytanią o stabilizacji walut.

N. JORK 29.11. Wczoraj cena złota w St. Zjedn. A. P. została ustalona na 33 dol. 85 cent.

Dnia 18 b. m. wynosiła dol. 33.56. Wzrost ceny za ten czas wynosił więc 29 cent. za uncję.

Onegdaj na wszystkich giełdach świata notowano zraną silną tendencję wzrostową do ara.

Zwyżka kursu trwała do południa i doszła wówczas w Warszawie do 5.76 zł.

Popołudni u nastąpiła zdecydowana zniżka kursu.

Późnym wieczorem kurs na giełdzie warszawskiej wynosił 5.77 zł. w zaofiarowaniu, na rynkach światowych 5.64 zł.

## Nowe ulgi

### w spłacie zaległości podatkowych

W dniach najbliższych ukaze się rozporządzenie (ministrów skarbu i spraw wewnętrznych) w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.

Rozporządzenie to reguluje sposób spłaty zaległości, powstałej przed 1 października r. 1931 w podatkach gruntowych, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym oraz od spadków i darowizn.

#### PODZIAŁ ZALEGŁOŚCI

Za zaległości podatkowe rolników uważa się nieuiszczone w terminach ustawowych należności podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służy przychód lub dochód z nieruchomości gruntowych lub też wartość majątkowa tych nieruchomości. Do nieruchomości gruntowych nie zalicza się zakładów przemysłowych, mających za zakres gospodarczy posiadłość gruntową, jak gorzelnie, browary, cukrownie, krolmalnie, młyny, cegielnie itp.

Za zaległości podatkowe właścicieli nieruchomości budynkowych uważa się nieuiszczone w terminach ustawowych należności podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służy dochód z tych nieruchomości lub też wartość majątkowa tych nieruchomości, a za zaległości podatkowe przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych — dochód z nich lub dochód z majątków służących do prowadzenia tych przedsiębiorstw bądź wartość tych majątków.

#### SPOSÓB SPŁATY

Spłata zaległości podatkowych, przypadających od rolników i właścicieli nieruchomości budynkowych, które są lub zostaną zabezpieczone hipotecznie na ich majątku nieruchomym rozkłada się na 20 równych rat półrocznych, poczynając od 1-go stycznia r. 1935, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 4 i pół proc. w st. sunku rocznym, licząc od 1 października r. 1933. Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie, przypadające od tych zaległości za okres od ich powstania do 30 września r. b. włącznie, będą umorzone.

Prawo ratulnej spłaty zaległości podatkowych, rozciągających się na pierwszy kwartał, przysługujące zainteresowanym płatnikom bez względu na wysokość obciążenia hipotecznego, tytułu majątku. W zakresie spłaty zaległości podatkowych niewypłaconych w przywilej pierwszeństwa prawo spłaty ratulnej przysługuje zainteresowanym płatnikom tylko wtedy, jeżeli zaległości te łączą z poprzedzającymi je wpisami znajdującymi zabezpieczenie w pełnej wartości szacunkowej majątku nieruchomego płatnika.

#### UMORZENIA

Płatnikom, którzy nie posiadają majątku nieruchomego, na którym można by zabezpieczyć od nich zaległości podatkowe, w myśl rozporządzenia, umarza się z urzędu czwartą część tej zaległości.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

### W GENEWIE RADZA

Henderson przyjął sprawozdanie dla spraw handlu i fabrykacji broni dla polskiego Komarnickiego oraz sprawozdanie dla spraw morskich Morson, którzy zdali mu sprawę ze swej działalności.

Obraadował też komitet do spraw kontroli zbrojeń i wysłuchał expose delegata francuskiego p. Vienota.

### U KRÓLOWEJ ITALII

Ambasador Rzpłitej Wysocki z małżonką przyjeżdżali wczoraj na uroczystą audyencję przez królową Italii.

UPOMINAJA SIĘ O KOLONJE

Wczoraj odbył się w uniwersytecie berlińskim wiec niemieckiego Tow. kolonialnego, obecny był m. in. ekskról Ferdynand bułgarski, główny mówca ex-gubernator Schnee domagał się zwrotu kolonii Niemcom.

### NAPAD NA SKLEP

Wczoraj w Berlinie nieznanymi Turkami napad na 2 ekspedycjonki sklepu jubilerskiego i ciężko je zranił, napastnika skohwymano.

KATASTROFA W KOPALNI

W kopalni węgla w Gellario Domani w zagłębiu węglowym rumuńskim wybuch gazu spowodował śmierć 4 górników.

### MINISTROWIE JAPONSCY KLÓCA SIĘ

Trudności gabinetu Saito stałe wzra-

#### ULGI DLA PRZEMYSŁU

W myśl nowego rozporządzenia, posiadaczom przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, oraz innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw, których zaległości podatkowe są lub zostaną zabezpieczone na ich majątku nieruchomym, mogą władze skarbowe na indywidualnie wniesione i należycie uzasadnione podania zezwalać w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, na spłatę ratulną tych zaległości.

Izby skarbowe będą zatłwały sprawy zezwoleń na ratulną spłatę do kwoty 50000 złotych na okres 10 lat, oraz do kwoty 100000 zł. na okres 5 lat. Pozostałe sprawy będzie zatłwiała min. skarbu na wniosek izb skarbowych.

Ulg. będą stosowane w sposób analogiczny również od podatku wyróżnawczego dla gmin wiejskich, podatku inwestycyjnego, opłat specjalnych i dopłat drogowych. W tym zakresie kompetencje urzędów skarbowych będą przysługwały zarządom związków samorządowych, o ile wartość majątku płatnika nie zostanie ustalona przez urząd skarbowy, dotyczy to płatników z majątków nieruchomych. Natomiast stosowanie ulg w podatkach komunalnych w odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych należących do kompetencji wojewodów, a kompetencje ministerstwa skarbu, jako instancji odwoławczej, należąć będą w zakresie podatków samorządowych do ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Część owe umorzenie zaległości podatków samorządowych należąć będzie do własnego zakresu działania związków samorządowych.

#### WYKLUCZENIE ULG

Ulgi powyższe nie będą stosowane do zaległości powstałych wskutek jawnej zlej woli płatnika, którą ocenić będzie ministerstwo skarbu, mogące przesyłać do prowa na izby skarbowe, względnie w zakresie podatków samorządowych — na wojewodów.

## Belgia i Polska

### równoległość interesów

BRUKSELA, 29.11. „Cercle Gaulois” zorganizował w Brukseli z okazji rocznicy zwycięstwa nad Wiedniem uroczystość, na której było obecnych kilku ministrów, prezes senatu, liczni przedstawiciele świata politycznego oraz członkowie poselstwa Rzpłitej z posłem Jackowskim na czele.

Prezes stowarzyszenia, które zorganizowało obchód, w przemówieniu porównał zwycięstwo króla Sobieskiego pod Wiedniem ze zwycięstwem Marszałka Piłsudskiego w r. 1920. Polska — powiedział mówca — dwukrotnie ocaliła cywilizację.

## Rokowania o długach

### z Finlandią, Estonią i Czechosłowacją

WASZYNGTON 29. 11. Departament stanu podaje, iż rozpoczęły się rokowania z Finlandią, Cze-

chosłowacją i Estonią w sprawie spłaty długów wojennych.

#### Włochy płaca

WASZYNGTON 29.11. Włochy zgłosiły gotowość zapłacenia 1 milion dolarów jako raty spłaty długu, przypadającej 15 grudnia.

## „Prawo w duchu Hitlera”

### Skorygowane przemówienie

GDANSK, 29.11. — Wygłaszając przemówienie do urzędników sądowych, wiceprezydent senatu Greiser zaznaczył, iż w Gdańsku narodo- socjalistycznym prawo nie może być pojmowane obiektywnie. Obowiązkiem świadomego swego zadania urzędnika sądowego jest subiektywne pojmowanie prawa w duchu poglądów narodowo - socjalistycznych.

Deklaracja ta wywołała w gdańskich kręgach gospodarczych i prawniczych zrozumiałe zaniepokojenie.

Prezydent senatu Rauschnig oświadczył, iż sprawozdania prasowe, dotyczące przemówienia Greisera, były nieścisłe i że senat w dalszym ciągu będzie stał na gruncie prawa, pojmowanego obiektywnie.

Równocześnie miał p. Rauschnig zapowiedzieć, że dzienniki otrzymają celem uspokojenia opinii publicznej skorygowaną treść przemówienia. Dotychczas jednak to nie nastąpiło.

## Anglia gotowa do rozmów

### z Hitlerem o rozbrojeniu

LONDYN, 29.11. Zamykając w Izbie gmin debatę nad odczynnym królewskim, wicepremier Baldwin wygłosił dłuższe przemówienie.

Przy końcu przemówienia poruszył sytuację międzynarodową i wypowiedział szereg głębokich uwag o stanowisku Anglii w sprawie rozbrojenia i Ligi Narodów.

Baldwin wysunął trzy możliwe rozwiązania dla Konferencji Rozbrojeniowej:

1) Rozbrojenie powszechne na poziomie Niemiec, 2) Ograniczenie zbrojeń, uniemożliwiające używanie większych agresywnych typów broni, które zostały już w dyskusji technicznej zdefiniowane; w tym wypadku kraje bardziej uzbrojone rozbroiłyby się do pewnych granic, a Niemcy dobroiłyby się do tych granic, 3) Wyciąg zbrojeń.

Z tych wszystkich możliwości należy — zdaniem Baldwin — za wszelką cenę uniknąć trzeciej, t. j. wyszoku zbrojeń.

Niemcy mają obecnie przed sobą obrzymie zadanie wewnętrznego. Czy pragną one pokoju? — zapytuje Baldwin. — Mam nadzieję, że tak, ale musimy się o tem przekonać. Łącznie z Francuzami i Włochami musimy nawiązać z Niemcami kontakt i wyjaśnić sytuację.

Cokolwiek zostanie dokonane, musi być doprowadzone zpowrotem do Ligi Narodów.

Mamy nadzieję, oświadczył w zakończeniu Baldwin, że w walce o utrzymanie trwałego pokoju, jakiego Francja pragnie również z nami, będziemy szli obok siebie.

## Rząd p. Chaupemps'a

### przedstawi się Izbowi w sobotę

PARYŻ, 29.11. Rząd p. Chaupemps'a przedstawi się parlamentowi w nadchodząca sobotę.

Tegoż dnia rząd przedstawi w Izbie swój projekt finansowy, który zgodnie z procedurą nagłośni będzie rozpatrywany przez Izbę już w dniu 7 grudnia.

Rząd ma zamiar w czasie dyskusji nad polityką ogólną zwrócić się do deputowanych z żądaniem, by odmówili gabinetowi zaufania, o ile nie są zdecydowani na przyjęcie projektu finansowego w całości, bez wprowadzania zmian.

W ten sposób większość, która wypowie się za rządem w czasie deklaracji rządowej, będzie w pewnym stopniu moralnie zobowiązana do głosowania za projektem finansowym.

Projekt rządowy przewidywał na oszczędności i nowe źródła dochodów na sumę około 6 miliardów franków. Miliard franków zostanie osiągnięty z reformy administracyjnej i redukcji niektórych wynagrodzeń urzędników. Drugi miliard ze zniesienia pewnych przywilejów podatkowych i z obcięcia

niektórych kredytów. Trzeci miliard a wpływów, osiągniętych przez akcje przeciwko oszustwom przy deklaracjach podatkowych i wymiarze podatków 600 milionów franków da loteria państwowa 800 milionów powstanie z wybięcia bilonu niklowego, 400 milionów z zastąpienia podatku samochodowego taksa ob benzyny.

Poszczególne frakcje deputowanych nie zdolały jeszcze ustalić swego stosunku do obecnego rządu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że następujące grupy odtrzymają radę z zachowaniem dyscypliny partyjnej: radykałi, republikańscy, socjaliści, socjaliści francuscy i niezależna lewica. Neosocjaliści ustosunkują się prawdopodobnie do rządu przychylnie. Zdaje się również, że większość członków lewicy radykalnej i niezależnych deputowanych lewicowych oraz Alliance Democratique zajmie w stosunku do rządu także przychylny stanowisko.

## Konsystorz prawosławny

### pod śledziwem o nadużycia władzy

P. A. T. donosi: Dn. 23 b. m. prokuratura sądu okręgowego w Warszawie skierowała do sędziego śledczego 10 rewirow wniosek wszczęcia śledztwa przeciwko warszawsko - chełmskiemu konsystorzowi prawosławnemu o nadużycie władzy (art. 286 k. k. 1933 r.).

Nadużycie to polega na tem, że

konsystorz prawosławny, opierając się na wygastych przywilejach religij prawosławnej, udzielił rozwodów w małżeństwach, w których osoba pozwana była wyznania rzymsko-katolickiego, czem dopuszczał się pogwałcenia właściwości rzeczejowej, wbrew wyraźnym przepisom konstytucji i ustawy o uchyleniu przywilejów z r. 1931.

## Procesy ludowców

### o rozruchy na wsi

KRAKÓW 29.11. Wczoraj przed sądem okręgowym w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej, powiat Limanowa, toczyła się rozprawa przeciwko 28 członkom bojówce Stronnictwa Ludowego.

Z 26 oskarżonych 10 skazano na karę więzienia bez zawieszania od 3 miesięcy do 1 roku, 11-ty uwolniono, sprawę 5 oskarżonych wy-

łączono z powodu niestawienia. KIELCE 29.11. Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Busku rozpoczął rozpatrywanie sprawy o zajęcia w Piaskach Wielkich pow. stopnickiego.

Przed sądem okręgowym stanęło 11 osób najbardziej winnych. Na rozprawę, która potrwa czas dłuższy, wezwano 80 świadków.

## GIEŁDA

### GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29 b. m.

Dewizy

Belgia 123.80; Holandia 357.85; Kopenhaga 131.00; Londyn 29.33; Nowy Jork 5.58; Nowy Jork (kabel) 5.60; Paryż 34.86; Praga 26.44; Szwajcaria 172.35; St. Kholm 151.25; Włochy 46.85.

Papiery procentowe

7 proc. poź. stabilizacyjna 52.50 — 54.63 (odkoni po 500 dol. 53.00) (w par. 3); 4 proc. poź. inwestycyjna seria wa 107.25 (w par.); 4 proc. państw. poź. premi wa dolarowa 48.20 — 48.35 — 48.20; 5 proc. konwersyjna 51.00; 8 proc. L.Z. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w par.); 7 proc. L.Z. i 7 proc. oblig. Banku g. sp. kraj. 83.25; 7 proc. L.Z. Banku rolnoego 94.00; 7 proc. L.Z. Banku rolnoego 83.25; 4 i pół proc. L.Z. z emskie 44.75; 4 i pół proc. L.Z. Warszawy 53.00; 8 proc. L.Z. W.

46.75 — 47.00 — 46. 75; 40 proc. L.Z. Lublińska 37.75; 8 proc. L.Z. Łodzi 44.00.

Akcje

Bank Polski 79.50 — 79.75; Haberbusch 38.00 — 37.75.

### GIEŁDA ZBOZOWA

Na wczorajszym zebrawu giełdy zbożowo - towarowej notowano za 100 kg.: żyto jednolite 14.25 — 14.75; pszenica jednolita 20.50 — 21; pszenica zbierana 20—20.50; owies jednolity 13.50—13.75; owies zbierany 13—13.25; jęczmień kaszany 13.50—13.75; jęczmień browarny 15 — 15.50; gnoch polny z workiem 22—24; groch Victoria z workiem 26—30; ziemniaki jadalne 4 — 4.50; mąka pszenna luksusowa 36 — 42; mąka pszenna gat. I 32—36; mąka pszenna gat. II 28—32; mąka pszena na gat. III 17—25; mąka żytnia pyrł. 24 — 25; żytnia siltkowa 17,50 — 18.50; żytnia razowa 18—19.

# Fräulein doktor wysłuchuje spowiedzi Edward VII -- entuzjasta brydża Jak Mata-Hari opowiedziała jej swe życie

W dalszym ciągu swego pamiętnika Elżbieta Schragmüller opowiada o najbliższej swej koleżance, tragicznie straconej tancerce Mata Hari.

Mata Hari ubierała się skromnie, bez żadnej ekstrawagancji: w dzień nosiła zwykłe skromne kostiumy, wieczorem prosta sukienka. Była w każdym calu światową damą i zachowanie jej było zawsze w miarę. Nie traciła nigdy panowania nad sobą, nawet wówczas, gdy dla jej wypróbowania ją i oficer sztabowy poiliśmy ją niestęphanem i lościami szampa.

### ZWIERZENIA NOCNE

Nie w takich także warunkach udało mi się wydrzeć jej zwierzenia. Poprostu, pewnej nocy, Mata Hari, będąc w nastroju sentymentalnym, siedząc na krawędzi łóżka, ciszy i mroku nocy odsłoniła mi swoje dusze.

W kilku obrazach pokazała mi swe awanturcze życie. Uczyniła to z bezbrzeżną szczerością, uczucie, nie nie krwając, nazywając brutalnie rzeczy po imieniu. Nie oskarżała nikogo, nie żaliła się na nic, nie przeklinała swego losu i nie chciała powrotu do mieszczkańskiej moralności, którą pogawdziła. Obowiązała na to co jest złem a co dobrem, jak zwierzątko, słuchała tylko nakazów własnej natury.

Życie tej kobiety jest zbyt dobrze znane, bym miała raz jeszcze je powtarzać. To też zadawole się po, co mi opowiadała najbardziej uderzającego.

Jakis nieokreślony pęd życia rzucił ją w ramiona pierwszego mężczyzny, na którego natknęła się po opuszczeniu szkoły klasztornej. Był to oficer holenderski MacLeod. Człowiek ten wciągnął ją w burzę życia światowego. Czas upływał jej na balach, zabawach, hulanju i oberaniu się coraz wspanialszem. Skromny żołd oficerski nie pozwalał jej meżowi na takie wydatki, ale Mata Hari, królowa Amsterdamskiej ulicy, wyrobiła sobie wszędzie kredyt. Przynałmniej, na czas jakiś.

Gdy przyszedł termin zapłaty weksli, przyjaciele kapitana wyciągnęli go jakoś z kłopotów i wystąpili mu się o kredyt do kolonii. W Indiach zrazu wszystko było dobrze, ale przyszedł nowe dług. Kapitana zaczął grać i wpaść coraz

bardziej. Dom Mata Hari i jej meza przemienił się w piekło. Wreszcie, nie mogąc tego wytrzymać, uciekła zpowrotem do Holandii, porzucając męża. W Holandii spotkała się jednak z chłodnym przyjęciem przyjaciół i rodziny męża i wówczas wyjechała do Paryża.

### SLAWA

Tu zaczyna się nowy rozdział jej życia. Postanawia zostać tancerką, odzwierać światłe tańce kapłanek hinduskich, które widywała w Indiach.

Taniec jej budzi zachwyty, zasypują ją proźbami. W ciągu kilku miesięcy staje się sławna i bogata.

Źródłem bogactwa nie jest wyłącznie jej sztuka: staje się jedną z najmniejszych kurtyzan Paryża. Jedną z tych, które obsypują brylantami i złotem. Sama zdaje sobie sprawę z wartości swego ciała i potrafi wybierać sobie przyjaciół.

Sława jej urody przenika poza granice Francji: zna ją teraz cały świat. Zaczynają napływać propozycje występów zagranicą. I nagle, fałszywa nuta w koncercie powodzenia: wybuch wojny. Pisałam już o tem co robiła Mata Hari po wybuchu wojny.

I teraz, oto, słuchając jej zwierzeń nocnych w pokoju hotelowym w Frankfurcie, chciałam się tylko przekonać, czy nie przesadza twierdząc, że może mieć dostęp do najwyższych osobistości.

### LISTY MIŁOSNE

Gdy spytałam ją o to, jak mi może dowiedzieć swych bliskich stosunków z tymi ludźmi, oczy jej zabłysły, jak oczy trafionego dotkliwie zwierzęcia. Powiedziała szybko i żarliwie:

— Zaraz pani dowiędzie, że mówię prawdę. Nie są to z mojej strony żadne przechwałki. Pani nie zna się na tych sprawach wcale. Może pani być najinteligentniejsza, ale tajemnicę i rozkosz, jak łączą kobiety z mężczyzną są dla pani nieznane.

To mówiąc, pokazała mi paczkę listów miłosnych do niej bisanych. Nie klamała. Znalazłam w nich podpisy książąt, podpisy ludzi sławnych na całym świecie, dyplomatów, polityków, finansistów, ludzi, którzy w rękach swych trzymały losy całych państw.

Znalazłam między innymi nazwisko pewnego znanego francuskiego ministra. Nie ulegało wątpliwości, że listy te były autentyczne i że wskazywały nie na przelotne miłości, ale na długotrwałe pełne obustronnego zaufania stosunki.

### DŁACZEGO CHCIAŁA BYĆ SZPIEGIEM?

A mimo to, szef III b wahał się, czy przystać na proźbę tej kobiety. Chciał przedewszystkiem wysłuchać jedno: dlaczego chciała stać się szpiegiem niemieckim? Nie dawała się nastraszyć przemennie, gdy kreśliłam przed nią obraz straszliwych niebezpieczeństw tego zawodu.

W ciągu dwu lat, jakie spędziłam do tej chwili w służbie wywiadu, przekonałam się, że agentów którzy do nas zgłaszali, popychały do tego najrozmaitsze przyczyny: patriotyzm, niska chęć zarobków, żylka awanturczka, zraniona du-

ma, perfidne intrygi, chęć zemsty i t. d. Co z tego skutkało Mata Hari do tak niezwykłego kroku? — Mata Hari, — powiedziałam jej wówczas — czy zdaje sobie pani sprawę z trudności, jakie czeka ją pania w Paryżu? Czy sądzi pani, że będzie mogła bezkarnie zadawać wysokim dostojnikom pytania i że będą na nie odpowiadały?

— Mogę pytać, o co chcę, i nikt nie ośmieli się podejrzewać mnie o szpiegostwo, mnie, kapłanki miłości. — odparła z oburzeniem Mata Hari.

— Ale pani nie zdaje sobie sprawy z tego, co to jest szpiegostwo w czasie wojny, — powiedziałam. — Ta zbrodnia nie zna różnic nawet, gdy chodzi o najpiękniejszą kobietę.

— Ale nie wśród Francuzów i moich przyjaciół. — Ależ tak samo. Pani przyjaciele są ludźmi honoru i nie będą mogli inaczej postąpić.

— Nie będę im zadawała żadnych kompromitujących pytań — uderzyła się — sami opowiedzą mi wszystko.

Naprawdę, tłumaczyłam jej, że nie znajdzie dość siły i nerwów dla spełnienia tej misji Judasza, dla wydalenia od swych przyjaciół tajemnicę, by je odsłaniać ch wrogiom — Niemcom. Naprawdę, przestrzegalam ją, by póki czas, cofnęła się i pozostała tam, czem jest: sławną artystką i uwielbianą kobietą.

Milczała długo, a potem powiedziała: — Wojna jest najstraszliwszym nieszczęściem, muszę zrobić coś by się jaknajprędzej skończyła, by mężczyźni przestali ginąć, a kobiety i dzieci cierpieć i umierać z głodu.

Niemcy nie skończą wojny, dopóki nie zwyciężą. Będę im więc, pomagała do zwycięstwa, aby pre-

dejdź nadeszło. — Jakiś — spytałam — wiec, pani chce być szpiegiem dla celów nacyfistycznych? — Tak.

### ZŁOTY CIELEC

Wstałam wściekła. Nie wierzyłam ani jednemu słowu tego tłumaczenia. Nieraz stykałam się z tem, że agenci podawali jakieś mgliste powody, które pchnęły ich na te drogie, powody zawsze zmyślone.

— Sama pani nie wierzy ani jednemu słowu tego co mi pani tu powiedziała — rzekłam surowo. — W ten sposób nie osiągniemy żadnego rezultatu.

Zrobiłam taki ruch, jakgdybym zabierała się do odeszcia.

To podziało. Mata Hari widziała, że musi mówić prawdę. — Widzi pani, — zaczęła — mam wśród zastępów tych wszystkich wśród zastępów tych wszystkich mężczyzn, którzy mnie wielbia, znajdzie się choć jeden, który zechce aby się z mną ożenić? Nie, nikt nie poślubia takich, jak ja, kobiet. A jak długo będę mogła jeszcze uprawiać mój zawód? Dwa, najwyżej cztery lata. A potem? Gdy nikt już na mnie nie spojrzy? Co się ze mną wtedy stanie?

— Węc, czemu nie chce pani zdo być pieniędzy w wywiadzie francuskim? Czemu wśród Niemców, którzy są wrogami pani przyjaciół?

— Bo wywiad francuski jest skąpy i płaci bardzo mało. — A więc, taka była prawdziwa przyczyna, dla której Mata Hari chciała uprawiać niebezpieczny zawód szpiega: chciwość pieniędzy chęć zabezpieczenia sobie wygodnej starości.

Teraz bym przekonana o prawdziwości jej słów. Przyjęłam ją na służbę wywiadowczą.

W ostatnich czasach mnożą się wspomnienia o angielskim królu Edwardzie VII. Jednocześnie niemal z ukazaniem się świetnej książki francuskiego pisarza Maurois „Edward VII i jego epoka”, o której pisaliśmy już na tem miejscu, zjawia się książka, poświęcona wy czasom letnim tego króla, spędzonym w Marienbadzie.

Oto wyjątek z tej książki, opisujący partię brydża w hotelu Weimar, gdzie stawał zazwyczaj monarcha angielski.

„Kto nie grywał w brydża, temu ciężko było w towarzystwie króla Edwarda VII”. Natychmiast bowiem, po powstaniu od stołu obiadowego, zapraszał Edward VII na brydża. Ta gra w karty wówczas zaczynała coraz bardziej wchodzić w modę, właśnie dzięki zamiłowaniu do niej króla angielskiego, który, jak wiadomo, był zawsze wyrocznią mody.

Brydżyci są wszędzie jednakowi. A

## Co wrota gwiazdy na dzień 30 listopada? Powodzenie w miłości i sztuce

Wczesne godziny ranne nieźle się zapowiadają i mogą nam przynieść pomyślne okazyje życiowe, zwłaszcza o ile chodzi o osoby wyżej stojące lub nowe poczynania. W czasie tym możemy złatwić wszelkie sprawy, ma jące pozostać w ukryciu i przekać cudze tajemnice — jest to zatem dobra pora dla detektywów.

Jednak nie należy zapominać o tem, że już godz. 10-ta może nam przynieść jakieś niepokole związane z korespondencją, podróząmi, wydawnictwami, dziennikarstwem, pośrednictwami lub miłością. W tej godzinie możemy się również zetknąć z ludźmi przebiegłymi, pragmatycznymi wykorzystując naszą łatwowierność.

Jeszcze i koło południa może się odezwać gorszy nastrój w związku z drobnymi niepowodzeniami, ale nieco później sytuacja ulegnie poprawie.

## R. DJO WARSZAWSKI

CZWARTEK  
7: Sygnał czasu. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt. 7:40: Muzyka z płyt (c. d.).  
11:57: Sygnał czasu.  
12:05: Polskie pieśni. 12:35: VII-my koncert szkolny z Filharmonii Warsz.  
15:25: Wiadomości o eksporcie polskim 15:40: Orkiestra salonowa Tadeusza Seredyńskiego.  
16:40: Odczyt p. t. „Moje dziecko chce czytać”. 16:55: Arje i pieśni w wyk Stanisława Wyszyńskiego.  
17:10: Recital fortepianowy Romana Jasińskiego. 17:50: „Kacik dla młodzieży wiejskiej”.  
18: „Czytelnik a książka”. 18:20: Muzyka lekka z płyt.  
19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe.  
20: Koncert wieczorny.  
21:30: Audycja z okazji święta narodowego królestwa Jugosławii.  
22:15: Muzyka cygańska z domu Fukięra.  
23: Wiadomości meteor. 23:05: Stuchowisko z Wilna p. t. „Za broń”.

PIĄTEK  
7:00 — Sygnał czasu. 7:05 — Gimnastyka; 7:20 — Muzyka z płyt; 7:40 — Muzyka z płyt (dalszy ciąg).  
11:57 — Sygnał czasu  
12:05 — Orkiestra salonowa Kazimierza Raczynskiego; 12:38 Dalszy ciąg muzyki salonowej.  
15:40 — Muzyka taneczna (płyty).  
16:10 — Duety; 16:55 — Koncert ka-

więc i król, oraz jego otoczenie, nie nosili, by ktoś w gronie zbranych odnosił się lekceważąco do tej gry. Brydż był nową religią, która panowała pomiędzy końcem obiadu, a udaniem się na spoczynek.

Zrozumiałe było, że angielscy parlamentarzyści, bez względu na odcienie polityczne, od konserwatystów do radykałów, podążali tłumnie za królem do Marienbadu, zamierzając Vichy, czy Aix-les-Bains. Tu, na wywczasach letnich łatwiej było im o dostęp do króla, niż w Londynie. Brydż był dla nich zarówno, jak dla wybitnych osobistości francuskich, czy amerykańskich znakomitym mostem do króla Edwarda.

Gdy królowi angielskiemu uprzykrzy się pobyt w Marienbadzie jechał na parę godzin do Karłowych Warów, gdzie spotykał Clemenceau, piękną Amerykankę panią Townsend, lub lorda admirała — Johna Fishera. Spożywał śniadanie w hotelu Savoy i... znowu grał w brydża.

Natomiast po godz. 19-ej może się znowu manifestować gorza passa, w formie zbytniej impulsywności podrażnienia chęci postawienia na swoim — co może łatwo doprowadzić do nieporozumień. Trzeba dodać, że gorze nastroje szybko ustają a, a bliżej godz. 20-jej zazwyczaj się wznosząca ekspansja psychiczna i fizyczna, poprawa na stroju i zainteresowanie rzeczami nowego rodzaju.

Stoppowoda da się odczuwać wzmatające przyciążanie do rozrywek, zabawy, wesolego towarzyszenia — a wszystko to osiągnie najsilniejsze napięcie zaraz po godz. 23-iej.

Dziecko dziś urodzone dowcowne, wesole, towarzyskie, sympatyczne — będzie uczulone, wrażliwe i kochliwe. Okaże talenty artystyczne, dzięki czemu może osiągnąć powodzenie, jak również w związku z zemlą jej produktami, ogrodnictwem, rolnictwem lub architekturą.

Jan Starża Dzierzb old,



## Powódź w Hiszpanji



Północną Hiszpanję nawiedziła gwałtowna powódź która poza wielkimi obryzmymi stratami pozbawiła dachu tysiące ludzi.

## Bazy francuskie na Pacyfiku

Angielski dziennik „Daily Herald” przynosi wiadomości z Australji, że Francja rozpoczęła na oceanie Spokojnym budowę licznych baz oparcia dla francuskiej floty i samolotów.

To postępowanie Francji jest odpowiedzą na taktykę Japonji, która niejednokrotnie wysyłała tajemnicze okręty, szpiegujące posiadłości francuskie na oceanie Spokojnym.

Główna część programu budowy punktów zabezpieczających przypadnie na grupę wysp Nowokaledońskich, gdzie zbudowana zostanie stacja dla hydroplanów, łodzi podwodnych, oraz umocnione będzie wybrzeże. Poza to rozbuduje się porty dla przyjęcia wielkich okrętów wojennych.

## rodora Donnan

# MOJE ŻYCIE

## Pamiętnik

Takie były moje młodzieńcze przyczyny na granicy nieznanego kraju miłości — kiedy niecierpliwie chciałam się do niej dostać, a ona zamykała się przedemną przez szereg lat przez uczucie pietyzmu, jaki żywiła dla mnie ci, którzy mnie kochali.

Ta ostatnia przyczyna zresztą, wywarła zbawienne wpływy na moje poczynania — bo skierowała moje wysiłki ku Sztuce, od której doznałam radości, jakiej mi miłość pożałowała.

### ROZDZIAŁ VIII.

Spędzałam całe dni i noce w mojej pracowni nad skomponowaniem tańca którego rytm ruchów byłby wyrazem odzwierciedlenia duszy ludzkiej. Godzinami całymi stałam nieruchomo z rękami skrzyżowanymi na piersiach, w padających z góry promieniach słońca.

Matka moja niepokoiła się, widząc mnie w takim bezruchu, jakby w ekstazie. Ale ja szukałam i znalazłam taką sprężynę, koncentrującą wszystkie poruszenia, takie ognisko potęgi, „motoru” gdzie biorąc początek wszystkie najrozmaitsze ruchy, odbijające wyobraźnię naszą.

Z tego odkrycia zrodziła się teoria, na której oparłam podstawy swojej szkoły.

Po wielu wysiłkach podczas wielu miesięcy, w czasie których nauczyłam się skupiać uwagę na tym jedynym ośrodku, zauważyłam, że kiedy słuchałam muzyki, promienie i vibracje dźwiękowe tej muzyki skierowywały się do tego jedynego źródła światła, które było we mnie i które odbijało się w duszy.

w swojej książce „Moje życie artysty” wspomina o tem. Zdawało się, że będzie mi to trudno wytłumaczyć zapomocą słów, ale kiedy stanęłam przed moimi uczniami — powiedziałam im — słuchajcie i muzyki i dusza. Czy nie odczuwacie jakiejś siły wewnętrznej, która budzi się w was głęboko i wtedy pochyla się wasza głowa, ramiona podnoszą się i kroczący wołno do światła.

Zrozumiałam, że to zbudzenie się — to pierwszy krok w tańcu takim, jakim ja go przedstawiam.

Od tej chwili najmłodsze dzieci rozumiały, że wszystkie ich poruszenia posiadają siłę duchową, która nie istnieje w ruchach innych, czysto fizycznych, albo stworzonych przez rozum. Oto dlaczego wszystkie moje dzieci w mojej szkole mogły icznie zebrać na publiczność w „Trocadero” albo w „Metropolitain-Opera-House” utrzymać całkowicie pod swoim urlokiem, czego mogą dokazać tylko bardzo wielcy artyści. Ale w miarę jak te dzieci rosły, one wpływy naszej cywilizacji, zabijały tę siłę, która w nich była i one tracili natężenie.

Kiedy Andre Beaunier zjawił się, on ośmielony, jakby proszący o przebaczenie, wyłożyłam mu moją nową teorię sztuki tańca.

Słuchał mnie cierpliwie przez kilka godzin. Tłumaczyłam, jak w tańcu powstaje wyrażenie strachu, następnie zrodzone z niego inne ruchy naturalne, jak emocja, smutek, cierpienie, albo miłość. Tancerka wtedy omdlewa, jak płatek kwiatu, wznosi się wwyż jak jego subtelną woń. To nie jest taniec z akompaniamentem muzyki dźwiękowej, ale zdaje się powstawać z rytmem muzyki niewidocznej.

Cwicząc tak, próbowałam wyrazić „Preludjum Chopina”. Tłumaczyłam także muzykę Glucka. Moja matka zawsze grała dla mnie i przegrywała całą partycję Orfeusza n’eraz, aż dopóki świat nie zarządził w okna mojej pracowni Okna były bardzo wyrażały i służyły również osłokony. Nie było firanek tak, że spojrzawszy w górę widziało się nisko gwiazdek, księżyc, ale również i deszcz nieraz padał, a że przeważnie okna w suficie w atelier nie domykały się szczerlinie, strumyki wody deszczowej ściekały na podłogę.

Wobec tego, że było tylko jedno pomieszczenie, nie mieliśmy żadnych wygod. Ale młodość kpi sobie z komfortu, a moja matka była „aniolem abnegacji”, nie mająca żadnych pragnień, prócz tego, aby pomóc mi w mojej pracy.

W tym czasie hr. Grefulhe była królową salonów paryskich — zapraszała mnie do siebie dość często. Zbierała się u niej najwyższa śmietanka eleganckiego świata, znająca wszystkie ówczesne gwiazdy artystyczne.

Hrabnia witała we mnie odrodzenie sztuki greckiej, bo była wtedy pod wrażeniem „Afrodyty” Pierre Louysa, i „Chansons de Bilitis”, wówczas gdy ja zachowałam w pamięci i w sercu kolumny doryckie i fronton Pathosonu, widziany w zimmem świetle „British-muzeum”.

Hr. Grefulhe ustawiła w swoim salonie małą scenkę, przystawioną do altanki z drzewa, a na każdym stopniu tej altanki umieszcila różowe róże.

To tło z różowych róż nie odpowiadało zupełnie mojej prostej tunice i nastrojowi religijnemu mojego tańca. Czytałam wtedy, jako dziecko prawie, Pierre Louysa „Les Chansons de Bilitis”. „Metamorfozę” Owidjusa i wiersze „Sapho”. Zar zmysłów w tych utworach nie widziałam wcale. Jest to dowodem jak zbyteczna jest cenzura literatury dla młodzieży.

Książki nie mają znaczenia, jeśli grunt jest odpowiedni, a ja naprawdę byłam dzieckiem amerykańskiego purytanizmu.

Prawdziwy Amerykanin nie jest poszukiwaczem złota, czcicielem pieniądza, jak opiewają legendy. Jest idealistą i mistykiem.

Nie chcę twierdzić przez to, że Amerykanin nie jest zmysłowy — przeciwnie — Anglosa wózo e, a szczególnie Amerykanin, który ma krew celtycką w żyłach, jest w decydującym momencie gorętszy n od Włocha, więcej zmysłowym od Francuza, zdolniejszym do szalonych ekscesów erotycznych, niż Rosjanin.

Alle wychowanie, jakie otrzymał zamknęło jego temperament w stałowy zimny pancern.

Zmysły jego wybuchają w wyjątkowych wypadkach jego życia. I śmiało można powiedzieć, że Anglosa i Celt jest namiętniejszym kochankiem niż Rosjanin.

Znałam takich którzy sypiali w podwójnej pyżamie; w jednej jedwabnej na cieple, a w drugiej wełnianej na wierzchu dla ciepła. Leżeli w łóżku z falką w zębach obłożeni Timesami, a zamieniali się w satoryw, wobec których budy fauny greckie i namętność u nich wybuchają jak wulkan.

U hrabiny Grefulhe w salonie pełnym kobiet, strojnych w biżuterję, we wspaniałe toalety — odurzona zapachem różowych róż pod pionierem wzkrokiem całej złotej młodzieży, obegajacej estradę, z przysunięciem ich twarzami tak blisko że niemal dotykali moich bosych nóg — odtącałyśmy szalony taniec zmysłów i miałam wrażenie, że narazłam się tem paociom i że taniec mój zrobił fiasco tego wieczoru.

Ale nazajutrz, z samego rana, otrzymałam od hrabiny parę miłych słów z podziękowaniem i z zawadomieniem że u odzwiernej znajde zapieczętowaną kopertę.

Pomyśl pójścia po pieniądze do odzwiernej był mi bardzo przykry, zbyt byłam wrażliwa na sprawy pieniężne, a szczególnie w tej formie. Coż było robić — ta koperta trzeba było opłacić nasze mieszkanie.

Wiekša satysfakcję znalazłam na wieczorze w pracowni znakomitej Madeaine Lemaire, gdzie tańczyłam pod muzykę Orfeusza i gdzie nieraz raz zobaczyłam pomiędzy widzami natchaloną twarz Sapho-Francji hrabine de Noailles. Jean Lorrain również był obecny i wrażenia swoje opisał w „Journalu” (d. c. n.)

## Obchód rocznicy powstania listopadowego

103 rocznica powstania listopadowego, jaka przypadła w dniu wczorajszym, obchodzona będzie uroczysto w Białymstoku w niedzielę, dn. 3 grudnia br. Organizacją uroczystości zajęło się Koło Podchorążych Rezerwy przy Z.O.R. w Białymstoku.

Obchód poprzedni capstrzyki na ulicach miasta w sobotę o godz. 6 wiecz.; po capstrzyku — zapalenie znicza przed płytą ku czci Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca.

W niedzielę, dnia 3 grudnia b. r., o godz. 8 zrana hejał z wieży ratuszowej, o godz. 9—

zbiórka oddziałów na Rynku Kościuszki, o godz. 9 min. 30— przybycie przedstawicieli władz i raport, o godz. 10—Msza św. w kościele Farnym, o godz. 11— defilada, a po niej w sali rady miejskiej akademja, na którą złożyła się: odczyt n. t. „Dzieje w znaczeniu czynu podchorążych” i część koncertowa.

W numerze z dn. 21 bm zamieściliśmy wzmiankę o skazaniu przez sąd starościński w Białymstoku na 500 zł. grzywny mieszkańca wsi Fasty w pow. białostockim, lekarza Władysława Gogolewskiego, który w dn. 1 b. m., kiedy na dziedzińcu województwa zebrał się manifestujący w związku z „Tygodniem propagandy zagadnień polsko-niemieckich” i zaigrano hymna narodowy, nie zdjął kapelusza, obrażając uczucia narodowe.

Notatkę tę, utrzymaną formie krótkiej informacji, uzupełniliśmy tylko przypomnieniem, że na Gogolewskiego ze względu na jego działalność, już oddawna zwrócono uwagę, tylko taką uwagę, jakkolwiek czyn jego wymagał obszerniejszego komentarza, zasługiwał na ostrzejsze napiętnowanie. Bo trzeba—mieniać się Polakami—mieć obmierza duszę renegeata, by na dźwięki: „Jeszcze Polska nie zginęła”, przy których ginęły tysiące, dziesiątki i setki tysięcy na krwawym szlaku ku Wolności, nie obnażyć z wzruszeniem głowy.

Stwierdzamy, że notatka była zgodna z prawdą, jak wszystkie zresztą wiadomości, zamieszczane w „Dzienniku”; stwierdzamy, że w starostwie grodzkim znajdują się akta dochożenia i rozprawy przed sądem starościńskim oraz wyrok, skazujący Gogolewskiego na 500 zł. grzywny. Potwierdzamy to jeszcze raz, gdyż na łamach pisma

### Walne zebranie pracowników kasy chorych

Odbyło się zwyczajne walne zebranie członków kasy chorych w Białymstoku, należącego do związku zaw. pracowników ubez. społ. w Polsce. Przybyli na nie delegat zarządu głównego w Warszawie p. Juliusz Domański przewodniczył obradom. Wybrany został nowy zarząd w składzie p.p.: M. Schöffler (prezes) Muszyński, Jelec, Zukowówna, Potocki, Werno i Kalinowski.

Onegdaj ukonstytuowały się poszczególne działy zarządu, i przystąpiono do realizacji celów związku, jak również do aktywnego połączenia się z bratnimi organizacjami.

### Piękny przykład

Do administracji naszego pisma przybyły wczoraj pod opieką swej wychowawczyni, p. Gąsowskiej, dwie uczennice 7-miej klasy siedmioklasowej publ. szkoły powsz. żeńskiej im. St. Konarskiego w Białymstoku (ul. Żółtkowska 10), Dębska i Nowicka, i oświadczyły, że dla uczczenia tak pamiętnego dnia dla Rzeczypospolitej Polski, jak rocznica powstania listopadowego, pragną przyczynić się do podniesienia poziomu kultury w Białymstoku, a tem samem w Państwie, uczenie tej szkoły składają ofiarę 10 zł. 45 gr.

## P. Wojewoda członkiem honorowym Koła Miłośników Historji, Literatury i Sztuki

We wtorek, dnia 5 grudnia b. r., o godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbędzie się walne zebranie członków Koła Miłośników Historji, Literatury i Sztuki. Ustępujący zarząd wydał drukiem sprawozdanie z działalności Koła, i 29 dotychczasowych wieczorów, opinie niektórych pisarzy zamieszczo-

wych, historję powstania i wyniki pracy.

Ponieważ p. Wojewoda od pierwszych chwil powstania Koła okazał bardzo wiele zyczliwości i pomocy w jego działalności, ustępujący zarząd wystąpi na walnym zebraniu z wnioskiem o nadanie p. Wojewodzie członkostwa honorowego.

## O zwołanie Komisji teatralnej

Nie można powiedzieć, aby spełniły się nadzieje ludności m. Białegostoku, że nowy sezon teatralny przyniesie w porównaniu z ubiegłym zmiany na lepsze zarówno pod względem repertuaru, jak i składu osobowego zespołu teatru objazdowego samorządów woj. białostockiego. Nie da się również powiedzieć, że publiczność białostocka, odnosząca się do te-

atru z całą sympatją, jest zadowolona ze stanu obecnego. Niewiele również da się napisać w superlatywach o dotychczasowej działalności teatru.

To też p. komisarz Nowakowski wystosował do zarządu m. Grodna pismo, w którym przypomina, że w październiku zwrócił się za pośrednictwem tegoż m. Grodna do dyrekcji teatru objazdowego z prośbą o zwołanie komisji teatralnej nadesłanie repertuaru na najbliższy 3-miesięczny okres. P. komisarz Nowakowski prosi o zwołanie komisji teatralnej, tembardziej, że Białystok daje stałe subydjum w kwocie zł. 1.000 miesięcznie za 4 przedstawienia.

## Rada Szkolna m. Białegostoku

W poniedziałek, dn. 4 grudnia, o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się w magistracie posiedzenie Rady Szkolnej m. Białegostoku. Tematem obrad m. in. będą: budżet szkolnictwa powszechnego nar. 1934/5, sprawa wydawnictwa „Szkolnictwo powszechne w Białymstoku”, sprawa poradni wychowawczo-leczniczej oraz sprawa ewidencji powszechnego nauczania.

## Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił wczoraj za dolara w godzinach rannych 5,53, a później 5,50. W związku z obniżeniem się kursu dolara, chętni sprzedają, którzy stali w kolejce, szybko poczęli odchodzić od okienka.

## Koncert Namysłowskiego

Dziś o godz. 8 min. 30 wiecz. odbędzie się w teatrze „Palace” koncert symfoniczny orkiestry wrocławskiej pod batutą Stanisława Namysłowskiego. O g. 5 ppi. koncert dla młodzieży po cenach zniżonych. Zainteresowanie duże.

**Dr. S. Kracowski**  
Choroby wewnętrzne  
przeprowadził się  
na Rynek Kościuszki Nr. 29  
dom Warata.

# Gdy pracą kieruje nieuczciwość

Antoniego Faranowskiego ukazał się „1st do redakcji” owego Władysława Gogolewskiego, który pisze, że doszła go wzmianka o jego rzekomej „niechęci do Państwa” (nie użyliśmy tych słów) i „wymiarze grzywny administracyjnej, którą jakoby” względem niego „urzędownie zaaplikowano.” „Jakkolwiek — ciągnie dalej — z zasady jestem przeciwny i uroczyście zazwyczaj protestuję przeciwko rozsiewaniu w prasie tego rodzaju źle orientujących szersze warstwy społeczeństwa informacji — tym

razem serdecznie dziękuję za wzmiankę p. t. „Nie zdjął kapelusza podczas hymnu narodowego. „Działacz z Fast skazany na 500 zł. grzywny.” W końcu twierdzi, że został „zaszczycony” w tej wzmiance i poleca się „dalszej łaskawej pamięci.”

Nie chodzi nam o to kłamliwe i mętne pseudo-sprostowanie, zmierzające do wprowadzenia w błąd czytelnika, ale o fakt zamieszczenia go przez pismo. Nie po raz pierwszy spotykamy się z nieuczciwym po-

stępowaniem pisma Antoniego Faranowskiego. Od czasu artykułów na temat „bandytyzmu pióra”, które zamieściliśmy w trosce o czystość życia publicznego w naszym mieście, byliśmy nie jednokrotnie przedmiotem brutalnych napaści, wkraczających w sprawy czysto-osobiste, inwektyw, insynuacji, prowokacji. Nie odpowiadaliśmy na nie, uważając, że można tylko przed sądem karnym polemizować z osobnikiem o takiej wartości moralnej i etycznej, co Antoni Faranowski, ten sam Faranowski, którego **na zawsze** wyrzucono poza ramy zawodowej organizacji dziennikarskiej, ten sam, do którego w wymowny sposób ustosunkowały się niektóre poważne organizacje w Białymstoku; ten, któremu na jednej z konferencji prasowych w urzędzie wojewódzkim pokazano delikatnie drzwi, którego obywatelski komitet wojewódzki Pożyczki Narodowej nie uważał za stosowne zaprosić do współpracy i nie zamieścił jego nazwiska pod odezwa komitetu, na której znajdowały się nazwiska redaktorów wszystkich bodaj pism na terenie województwa.

Nie odpowiadaliśmy na żadne napaści, jednak zamieszczenie owego listu Gogolewskiego to szczyt bezczelności. Zamieszcza go Faranowski świadomie i całą złą wolą, stając w obronie osobnika, który obraził uczucia narodowe polskie, a tem samem przyznając mu słusność.

Można było sprawdzić, czy wzmianka była prawdziwą, było na to 5 dni czasu, ale nie liczy się z tem, kto w swem postępowaniu kieruje się nieuczciwością.

## Z życia nauczycieli szkół średnich

Na ostatnim zebraniu walnym członków koła białostockiego T-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych, które odbyło się onegdaj, postanowiono za pośrednictwem zarządu głównego poruszyć w ministerstwie W. R. i O. P. sprawę nierównomiernego potraktowania nauczycieli, którzy wzięli udział w kursach ustrojowo-programowych podczas feryj letnich oraz tych, którzy zgłoszą się na kursy w czasie feryj Bożego

Narodzenia. Omówiono następnie sprawę odczytów T.N.S.W. i ustalono termin dorocznej zabawy nauczycielskiej na dzień 1 lutego 1934 r.

Po zaznajomieniu się z treścią odezwy Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego w Brześciu n/B. oraz wysłuchaniu sprawozdania uczestników zebrania organizacyjnego ks. dyr. Halki i p. Kosińskiego, uchwalono jednogłośnie przyłączyć się do akcji, zainicjowanej przez p. kuratora Petrykowskiego, a mającej na celu niesienie pomocy nauczycielom, pozostającym bez pracy.

## Ze zjazdu lekarzy weterynaryj

Lekarze weterynaryjni województwa białostockiego zebrani na zjeździe w Grodnie powzięli uchwałę, w której wyrażają pełen hold idei i zwycięstwa Króla Stefana Batorego w 400-lecie Jego urodzin i uchwalają, że popierać będą wszelką myśl na odnowienie Zamku Królewskiego w Grodnie na cześć i chwałę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

## Zabójstwo na sali tanecznej

W świetlicy we wsi Ruda, odbywała się zabawa taneczna, na którą przyszli pijani Antoni Olkowski i Antoni Samojło. Stanęli pod ścianą, przyglądając się tańczącym parom. Po chwili weszli — również dobrze podchmieleni — Dominik Woroszyło i Stanisław Sienkiewicz. W pewnej chwili Woroszyło, trzymając butelkę z wódką za szyjkę, uderzył nią w głowę Antoniego Olkowskiego z taką siłą, że butelka rozleciała się w kawałki. Na sali powstało zamieszanie. Uczestnicy zabawy puciekali. Sienkiewicz i Woroszyło zaczęli wówczas bić bez miłosierdzia Olkowskiego, który wskutek odniesionych ciężkich ran wkrótce zmarł.

Obaj sprawcy morderstwa stanęli przed sądem okręgowym, który skazał każdego na pięć lat więzienia.

## Odczyt p. pułk. Kmicic-Skrzyńskiego

Komendant garnizonu p. pułk. dypl. Ludwik Kmicic-Skrzyński wygłosi dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Federacji P. Z. O. O. (Rynek Kościuszki 1) referat n. t. „Kalejdoskop wojenny poprzez wieki.” Referatem tym zapoczątkowany zostanie cykl wykładów dla oficerów i podchorążych rezerwy, mający na celu pogłębienie ich wiedzy wojskowej.

## Fabryka Cytrona ruszyła

W dniu wczorajszym zakończył się strajk robotników fabryki Cytrona w Supraślu. Jak nam donoszą — robotnicy (pełna zmiana, licząca 272 robotników) przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach.

## Zderzenie

Mruk Tadeusz (Kraszewskiego 14) zameldował policji, że gdy jechał taksówką ul. Sienkiewicza w stronę przejazdu z podwórza domu Nr. 42 przy ul. Sienkiewicza wyjechała nagle wóz ciężarowy, stanowiący własność Szymalewicz Abram (Składowa) i uszkodził przy tak-sówce karosjerję i błotnik, wyrządzając w ten sposób strat na około 100 zł.

## Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzensztadta Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowskiej Warszawska 24.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek”.

## Nie kupuj kota w worku

Przyjrzyj się temu, za co placisz. Kupując żarówkę, chcesz mieć dobre światło, żądaj więc żarówek szlachetnej marki, zapewniającej Ci największą ilość światła przy minimalnym zużyciu prądu.



# TUNGSRAM

**Dr. J. WALEWSKI**  
Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe.  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-49

**DOKTOR Leon KRYŃSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5.30—7.30  
Białystok, Piłsudskiego 33, tel 5-67

**nasze narobdówki**  
na spacer i podczas mroźnych dni

**10 zł**  
**Bata**

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczno-skrórne  
wizytuje od godz. 9—1 i od 7—9  
BIAŁYSTOK,  
Kilnackiego 8, telefon. 9-61.

**KOMUNIKAT**  
Odwołując się do okólnika Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 17.XI 1933 r. Nr. 4085/U.F. podaje do ogólnej wiadomości, że P. T. Pracodawcy, chcący uzyskać moratorium w sprawie spłaty zaległych składek ubezpieczeniowych, powstałych przed dniem 1 października 1931 r., winni wnieść do Dyrekcji Kasy Chorych w Białymstoku umotywowane podanie, zawierające d. prosby znaczek pocztowy na odpowiedź.

Ostateczny termin wnoszenia podań upływa z dniem 31.XII r. b.

(—) R. Szukel  
Dyrektor Kasy Chorych w Białymstoku

**„MODERN”** Dziś Początek: 5:15  
Ceny od 75 gr.  
Rewelacyjny, gigantyczny film  
Współczesne aktualne arcydzieło  
Króla reżyserów **Cecil B. de Mille’a**  
**BUNT**  
**MŁODZIEŻY**  
Monumentalny film osnuty na tle zagadnień ostatnich dni  
Na czele wspaniałego zespołu: Bohater „DYNAMITU” i „MARADU” **Charles BICKFORD**  
czarująca piękna **JUDITH ALLEN**  
PONADTO: **DODATKI DŹWIĘKOWE**

**Dr. Neumarn**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Przyjmuje od godz. 12—4  
Białystok, ul. Kilińskieje 11  
tel. 5-67

**Popierajcie L. O. P. P.**

**ZAZDROŚĆ NIE DAJE ZASNAĆ**

setkom fabrykantów. Naśladowają oni markę naszego światłaownego pudru, nie mogą jednak podrobić jego gatunku i zapachu.

Zwracajcie uwagę na pudełko i konieczny napis:  
**5 FLEURS FORVIL-Paris**  
Puder ten jest wyrabiany jedynie w Paryżu.

**TRYUMFALNY POCHÓD**  
przez cały świat odbywają  
**PERFUMY i WODY TOALETOWE**  
**5 FLEURS FORVIL-Paris.**

Dla uniknięcia naśladownictw, sprzedawane są tylko w oryginalnych buelkach, a nie na wagę.

**5 fleurs**  
**POUDRE FORVIL**